

m. p. dn. 13^{ty} 43 r.

Kwestjonariusz



4291

4291

W dniu 5-go maja 1941 REFERENCEM wzywany przez władze sowieckie na „curcsenia wojkowe”: gdzie zawiezli mnie do Rosji (Koronirskaja oblast) Po przebyciu na tych „curcseniach” 1-go miesiaca byłem przesluchiwany kilkakrotnie razy (a nieraz i w godzinach nocnych podczas snu) co do moich zapatrywań na ustroj bolszewicki oraz przemysle moich w Polsce. (z jakiej rodziny się wywodzę, csem się trudniłem ja, csem ojciec mój, co posiadałem i t. d.) W parę dni po wybuchu wojny sowiecko-nemieckiej zostałem zwolniony z wspomnianych „curcsen” i odesłany z ~~kilkuset~~ kilkuset współtowarzyszami podobnymi mnie (w jednej parze białymy i letniem ubraniu gdyż własnego nie otrzymałem) do obozu pracy, a raczej do lasu w którym mieliśmy pracować. Gdyż tam we własnym zakresie w godz. spoczynku lub obiadu (który się składał z 30 dkg. chleba i pół litra a może nieco więcej wody zaprawionej mąką, lub jaką kawa)

mogł sobie sporządzić z galczy dach nad głową, i też spanie.

Wobec takich warunków życiowych i wymuszonej normy w robocie, więkność z nas została do tego stopnia wycieńczona iż nikt nie próbował się dotykać jagodami z jałowca (bo takie tylko były) lub smole z dębów. Po pewnym czasie wielu zachorowało na czerwonkę i część z tych porzuciła się ze swiastem (nazwisk nie pamiętam). Warunki higieniczne też nie lepiej stały, gdyż z początku wodę przywożono tylko do kuchni, zaś po wykopaniu studni na miejscu, dzień na pranie bielizny w zimnej wodzie i terniz wyrzeczony był 1-on raz na miesiąc. Jednego dnia „cewotka” (z których nerwsko pamiętam jednego nazywał się Jakub imienia nie pamiętam) zachciała sobie wyprać bieliznę w niewyznaczonym dniu opuszczając robotę i tak zrobili. Wynikiem czego zostali oddani pod sąd (który się odbył na miejscu na który wyznaczano prawie wszystkich, ja nie byłem)

3

I zostali skazani na karę śmierci. Od tego czasu
 nadziei został ewidentny i za samowolny odpoczy-
 nek a nieza i za zamalony procent wyrobionej normy
 zabierano z pracy aresztowicze i sadząc je do
 kryminalu groząc tem samym co wspomawiy.
 Wówczas pomimo chłodu jak bywa w kirowskij
 obłesti we wresniu i październiku wyganiano
 do roboty, nawet nawiąt nagi i bosych calkiem
 lub też nawiąt gdzys ubranie i obuwie się
 niszczyło a res drugiego nie dawali.
 Po przesto Lch miesizcach pracy w tym
 miejscu przewieziono nas na Ural gdzie
 pracowalismy na skladach materialow
 budowlanych przy rozladowywaniu czy tez
 rozladowywaniu wagonow tymiz materialami,
 lub przy rozladowywaniu węgla
 czy tez oczyszczeniu sniega. Gdzie tez
 wielu zostalo zagnębanych na skutek
 choroby na tyfus lub od zmarsznienia.
 Po kilku miesizcnej pracy w tym miejscu
 przyjechala do miasta Tagilu w drugiej
 polowie lutego Polska Komisja Wojakow

gdzie się zgłosiłem i zostałem przyjęty.
Nieradzenie od tego zmuszano mnie
do roboty do ostatniego dnia wyjazdu
do Wojska, groźbę iż zamiast do
Polskiej Armii to mogę pojechać
do sowieckiego kryninalu.

Synowiec Antoni.